



Ziemia Parczewska

Wydanie specjalne 2013

Rok XII

Powstanie Styczniowe na Ziemi Parczewskiej



Artur Grottger, *Bitwa*

Spis treści :

1. Przedmowa 3
 2. Powstanie Styczniowe w dziejach narodu polskiego - dr Dariusz Tarasiuk 8
 3. Powstanie Styczniowe w naszej okolicy. Bitwa pod Kolanem - mgr Henryk Milanowicz 10
 4. Miejsca pamięci Powstania Styczniowego na terenie Powiatu Parczewskiego - mgr Barbara Nowicka, mgr Krzysztof Wroński ... 11
 5. Dowódcy oddziałów Powstania Styczniowego - mgr inż. Ryszard Hołod 13
 6. Powstanie Styczniowe na Ziemi Parczewskiej- ciekawostki z przeszłości - mgr Barbara Nowicka, mgr Krzysztof Wroński 16
 7. Bitwy i potyczki Powstania Styczniowego na Podlasiu - mgr Barbara Nowicka, mgr Krzysztof Wroński 18

19 sierpnia 1863. Sosnowica

18 czerwca w lasach sosnowickich ze swoim oddziałem stacjonował Karol Krysiński. Przeciw niemu wyruszył z Radzyna kapitan Zabłockij. Rosjanie liczyli prawie 5 oddziałów, mieli 2 działa i prawie 100 Kozaków. Wobec przewagi nieprzyjaciela Krysiński wycofał się jeszcze głębiej w las. Rosjanie zorganizowali pościg, który doszedł powstańców pod Rudką. Wówczas dowódca wydał rozkaz Kamińskiemu, który wraz z 50 jeźdźcami miał tak długo zatrzymywać Rosjan, aż powstańcy (piechota i furgony) nie przejdą przez trzęsawiska. *Od kłęski ocalił powstańców gęsty las i bagniste drogi, na których ugrzęzły rosyjskie działa, a rosyjska piechota pod dowództwem ppłk Antuszevicza i ppłk Rombacha, nie mogły rozwinąć się do decydującego ataku. Kamiński, umożliwiwszy piechocie przejście i uchroniwszy ją od pościgu, uciekł w przeciwnym kierunku, by po trzech dniach znów połączyć się ze swym oddziałem.*

W czasie tych zdarzeń zostało jednak zabitych kilkunastu powstańców, których pochowano na cmentarzu w Sosnowicy. Wielu powstańców zostało rannych, wśród nich był 17-letni Aleksander Głowacki, późniejszy wielki pisarz polski Bolesław Prus.

18 listopad 1863. Kolano, wówczas ob. radzyński; 11 km na pñ.-wsch. od Parczewa.

Była to największa bitwa Powstania Styczniowego na Ziemi Parczewskiej. 16 listopada oddziały ppłk. Karola Krysińskiego i piechota litewska majora Bogu sława Ejtminowicza, liczące razem 400 strzelców, 200 kosynierów i 100 jazdy pokonały Rosjan pod Rossoszem. Stamtąd oddziały skierowały się w stronę Kolana. Dnia 18 listopada o godz. 8 rano, połączyły się z oddziałem jazdy podpułkownika Walerego Wróblewskiego przybyłego z Opola. Pod Kolanem Krysiński pozostawił jazdę, sam zaś z pozostałą częścią wojska przemieścił się w stronę Pachola o jakieś pół mili za Kolanem. W południe oddział Wróblewskiego zaatakowany został w Kolanie przez 4 roty piechoty, szwadron ułanów, sotnię Kozaków i 2 armaty. Wróblewski cofając się zgodnie z planem, wprowadził nieprzyjaciół na piechotę Krysińskiego. Kiedy Rosjanie podeszli pod las, Krysiński posłał 2 kompanie strzelców kapitana Leszczyńskiego, które ruszyły biegiem w stronę nieprzyjacielowi i tam mocno go ostrzelały. Odwrót Moskali był bardzo haniebny, bowiem uciekając zostawiali rannych, zabitych i karabiny. Podczas tej bitwy Rosjanie stracili około 160 żołnierzy. Pościg za uciekającymi odbywał się jeszcze na przestrzeni kilku kilometrów i ustał dopiero na wiadomość o zbliżaniu się posiłków. Wsparcie w sile 5 rot i 2 armat miało nadejść od strony Parczewa.

Krysiński wraz ze zmęczoną piechotą ruszył do Horostyty, podczas gdy jazda Wróblewskiego zaślaniała odwrót i ścierała się aż do Kodeńca, z wciąż świeżymi siłami nieprzyjaciół. Pod Kolanem, podobnie jak wcześniej pod Rossoszem, w otwartej walce z równie wielkim męstwem bili się zarówno zwykli żołnierze, jak i oficerowie. Oprócz wyżej wymienionych w walce odznaczyli się kapitan Julian Ejtminowicz oraz oficerowie Pirroferi i Osser.

Należy dodać, że w sprawę powstania styczniowego zaangażowana była rodzina Łubieńskich, zamieszkująca dworek w Kolanie. Pałac stał się schronieniem dla wielu powstańców. W walkach powstańczych brali również udział Witold, Kazimierz i Zdzisław Łubieńscy.

6 czerwiec 1864. Uścimów

Tutaj 6 stycznia 1864 r. wraz z jedną kompanią stacjonował major Bogusław Ejtminowicz. Ochraniający był przez oddział konny majora Ponińskiego i 2 plutony konnicy litewskiej. Przeciw Ejtminowiczowi wyruszył w lasy Zozulińskie major Buchner i z rana tegoż dnia napadł na powstańców w Uścimowie. Napad był tak nagły, że powstańcy zupełnie się tego nie spodziewali. Większość z nich spożywała wtedy posiłek. Jazda powstańcza, której było około setka, szybko dosiadła konie i pod ogniem nieprzyjacielskim w okolicach kościoła uformowała szyk. Wraz z piechotą zarządziła odwrót w stronę Lasów Parczewskich. Jednak jazda Moskali zastąpiła drogę piechocie i nie pozwalała na wydostanie się z tej pułapki. Wtedy do akcji wkroczył Poniński, który zręczną szarżą na konnicę, zmusił Moskali do odwrotu. W okolicach Jedlanki wojska powstańcze zostały zaatakowane po raz kolejny, tym razem z jeszcze większą siłą. Piesi powstańcy ratowali się ucieczką do pobliskiego lasu. Poniński, spadłszy z konia, znajdując się przez czas jakiś pod kopytami końskimi, niemal cudownie ocalał i wkrótce połączył się z rozbitym oddziałem. Ejtminowicz, również spadłszy z konia, otoczony przez dragonów, nie wiadomo czy został zabity czy też sam odebrał sobie życie. Kilka kilometrów przed Parczewem major Buchner wstrzymał pościg za powstańcami. Straty wśród powstańców były bardzo bolesne, oddziały zostały rozproszone, zginęło 17 żołnierzy, wielu zostało rannych i wziętych do niewoli. Prócz Ejtminowicza poległ jeszcze Świeżyński, były oficer wojsk moskiewskich.

mgr Barbara Nowicka, mgr Krzysztof Wroński



Fotografie i mapy: archiwum I LO w Parczewie, ZPO w Podewórzcu, dr Mirosław Potapiuk, Katarzyna Matczuk

Powstanie Styczniowe trwało do jesieni 1864r. Zasięgiem objęło zabór rosyjski: Królestwo Polskie oraz ziemie zabrane Litwę, Białoruś i część Ukrainy.

Było największym polskim powstaniem narodowym, spotkało się z poparciem międzynarodowej opinii publicznej. Powstanie miało charakter wojny partyzanckiej, w której stoczono przeszło tysiąc bitew i potyczek. Koncepcja wojny partyzanckiej szczególnie sprawdzała się na Podlasiu, gdzie naczelnikiem w stopniu pułkownika został Walenty Lewandowski. Tutaj również, najdłużej, bo aż do grudnia 1864 r., walczył ostatni oddział powstańczy księdza generała Stanisława Brzóska. Podczas powstania brał udział w bitwach pod Siemiatyczami, Woskrzenicami, Grzędówką, Włodawą, Sławatyczami i Fajslawicami. Książ Brzóska po ujęciu został powieszony w Sokołowie Podlaskim.



Ks. Stanisław Brzóska



Marcin Borelowski-Lelewel

Bitwy i potyczki

Powstania Styczniowego w okolicach Parczewa

4 marzec 1863. Jedlanka, wówczas obwód radzyński; 6 km na wsch. od Ostrowa.

Oddział podlaski pod komendą Marcina „Lelewela” Borelowskiego, który w okolicach Łukowa zebrał 400 źle uzbrojonych ochotników, przeszedłszy pod Baranowem przez most na Wieprzu, w pochodzie po broń dotarł do Babianki. Dnia 4 marca stanął „Lelewel” w Jedlance, gdzie powiadomiony o zbliżaniu się nieprzyjaciela, zajął pozycję za wsią pod lasem; po krótkiej walce pod ogniem dwóch dział rosyjskich, powstańcy pomaszerowali w stronę Białki pod jezioro, nie mając ani jednego zabitego lub rannego, podczas gdy nieprzyjaciel miał ponieść znaczne straty.

4 marzec 1863. Sosnowica, wówczas obwód radzyński; 15 km na wsch. od Ostrowa.

Gdy drugi oddział podlaski pod dowództwem pułkownika W. Lewandowskiego, powiększony oddziałami Krysińskiego i ks. Brzóska, kierując się drogą między Parczewem a Włodawą, znajdował się o 2 kilometry od Sosnowicy w pobliżu Lelewela, wówczas w nocy z 4 na 5 marca 2 kompanie piechoty z 2 działami i 50 kozakami, pod dowództwem pułk. Ćwiecińskiego maszerując od Kurowa, stanęły w Sosnowicy na nocleg. Niewielka kolumna jazdy, dowodzona przez Zakrzewskiego, wspierana przez kosynierów i Strzelców zaatakowała nieprzyjaciela w nocy. Moskale cofnęły się do Kurowa, a powstańcy wrócili do oddziału, który pomaszerował dalej, nie będąc niepokojonym przez nieprzyjaciela. W nocnej wyprawie uczestniczył ks. Brzóska. Walka zakończyła się niewielkimi stratami po obu stronach. Wśród rannych znalazł się ks. Brzóska, który otrzymał postrzał w prawą nogę. Rana wyłączyła go na dwa miesiące z powstania.

29 czerwca 1863. Parczew, wówczas ob. radzyński; miasto.

Oddziały Karola Krysińskiego wzmocnione 230 „rozbitkami” spod Róży, przyprowadzonymi przez majora Bardeta i ks. Brzóska, przybyły pod Parczew. Wówczas, jazda powstańcza zaatakowała stacjonujących w mieście Rosjan, chcąc wywabić ich do lasu, gdzie ukryte były znaczne oddziały piechoty. Rosjanie jednak nie dali wciągnąć się w pułapkę. Po krótkiej wymianie strzałów, odjechali w stronę Radzyna.

mgr Barbara Nowicka, mgr Krzysztof Wroński



Kosynierzy biorący udział w Powstaniu Styczniowym

Szanowni Państwo



Oddajemy w Państwa ręce wydanie specjalne miesięcznika „Ziemia Parczewska” poświęcone wydarzeniom Powstania Styczniowego mającym miejsce przed 150 latu na terenie Powiatu Parczewskiego.

Powstanie Styczniowe było walką zbrojną z zaborcą rosyjskim od 22 stycznia 1863 roku do wiosny 1865 roku. Okres przygotowawczy, trwający przynajmniej dwa lata (1861-1862), dał początek przyszłej dobrze zorganizowanej konspiracji powstańczej. W tym czasie organizowano pokojowe manifestacje, obchodzono rocznice ważnych wydarzeń z dziejów narodu, zakładano tajne kółka i organizacje. Powstanie swoim zasięgiem objęło cały zabór rosyjski: Królestwo Polskie, Litwę, Białoruś i część Ukrainy. W czasie Powstania stoczono ponad 1000 bitew i potyczek. Najbardziej intensywny przebieg powstańczego zrywu zaznaczył się w południowej części Królestwa oraz na Lubelszczyźnie i Podlasiu. Na Podlasiu powstanie trwało najdłużej, aż do wiosny 1865 roku. Powstańcy toczyli walki z przeważającymi siłami przeciwnika. Walcząc z nimi w Królestwie Polskim i zabranych terenach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej armia rosyjska osiągnęła rozmiary 350 tys. żołnierzy. Tymczasem przez cały okres Powstania przez oddziały powstańcze przeszło ok. 200 tys. Polaków, ale na polu walki nie było ich więcej niż 30 tys. Dysponując takimi skromnymi siłami, przy brakach w uzbrojeniu Powstańcy byli zmuszeni toczyć samotną walkę z najliczniejszą armią Europy. Mieli za sobą jedynie wsparcie europejskiej opinii publicznej oraz okazywaną na polu walki pomoc ochotników z Francji, Włoch, Niemiec, Węgier i Czech. Powstanie Styczniowe było ostatnim zrywem narodowym w XIX wieku. Powierzchnowe oceny tego wydarzenia wskazują na duże straty ludzkie i materialne, sugerując, że Powstanie było nieprzygotowane, a zatem niepotrzebne. Takie uogólnienia uwypuklają przede wszystkim kontekst martyrologiczny dziejów Polski i odwracają uwagę od innych skutków Powstania, które zaistniały wiele dziesięcioleci po jego upadku. Powstanie, bazując na taktyce wojny partyzanckiej, było dobrze zorganizowane i znalazło naśladowców ponad 70 lat później, stając się wzorcem dla polskiej konspiracji z czasów II wojny światowej. Długotrwałość i wielka aktywność zarówno władz powstańczych, jak oddziałów partyzanckich sprawiły, że pamięć o tym powstaniu wciąż nie zanika. Potwierdzają to liczne groby, krzyże, pomniki powstańcze, relacje pamiętnikarskie, a nawet relacje starszych mieszkańców o udziale ich przodków w tym wielkim, ofiarnym narodowym zrywie.

Jest to pierwsze opracowanie opisujące przebieg Powstania Styczniowego na Ziemi Parczewskiej. Mam nadzieję, że spotka się z Państwa zainteresowaniem, przyczyni się do poszerzenia wiedzy na temat historii naszej małej Ojczyzny oraz do większej dbałości o miejsca pamięci bohaterów walk powstańczych.

Starosta Parczewski

mgr inż. Waldemar Wezgraj



Artur Grottger. Kucie Kos

Powstanie styczniowe, najtragiczniejszy ze wszystkich polskich zrywów niepodległościowych, od chwili swojego wybuchu do dnia dzisiejszego, budziło i budzi nadal, wiele emocji związanych z oceną jego sensu.

Zanim poruszony zostanie problem powstania styczniowego należy wspomnieć o poprzedzającym je powstaniu listopadowym 1830-1831, które wywołała wąska grupa spiskowców. To jednak poparła je zdecydowanie szersza część narodu polskiego, która utożsamiała się z tymi samymi celami, co inicjatorzy zrywu. Chociaż nie udało się osiągnąć oczekiwanych rezultatów, to idea niepodległości pozostała żywa wśród ogółu politycznie czynnych Polaków. Cały okres międzypowstaniowy, stanowił tak naprawdę okres przygotowywania się do nowego zrywu niepodległościowego.

Sprzyjająca ku temu okazja powstała na początku lat 60. XIX stulecia. Do wzrostu nastrojów niepodległościowych przyczyniły się wówczas m.in. rewolucyjne nastroje w Europie oraz liberalizacja polityki carskiej prowadzona przez cara Aleksandra II. W dużym uproszczeniu można przyjąć, że polscy patrioci uznali, że podjęcie przez cara reform jest oznaką jego słabości. W okręgu włodawskim myśl zrzucenia jarzma carskiego podjęli już w końcu 1860 r. niektórzy ziemianie, m.in. Bronisław Deskur z Horostyty i Teodor Jasiński z Rozwadówki.

W społeczeństwie polskim ukształtowały się dwa główne bloki polityczne „czerwonych” i „białych”. W zasadzie obydwie głosiły te same strategiczne cele polityczne. Zamierzano odbudować niepodległą Polskę w granicach przedrozbiorowych oraz dokonać reform społecznych, które miały unarodowić masy społeczne. Najważniejszą z nich miało być uwłaszczenie chłopów. Oczywiście wśród Polaków istniały rozbieżności dotyczące choćby zakresu reform społecznych. Większość członków obydwu obozów politycznych uznawała również konieczność wybuchu powstania zbrojnego, jako środka do osiągnięcia zamierzonych celów. Istniały jednak zasadnicze rozbieżności w kwestii czasu, kiedy miało do niego dojść. „Biali” planowali je w bliżej nieokreślonej, czyli *de facto* dalekiej, przyszłości. Natomiast „Czerwoni” planowali wszczęcie powstania w jak najszybszym czasie. Jednak również oni nie byli przygotowani do wszczęcia powstania na początku 1863 r.

Należy stwierdzić, że wybuch powstania 22 I 1863 r. został sprowokowany przez Rosjan. Ogłosili oni, bowiem przyspieszoną „brankę” do wojska, nie na dotychczasowych zasadach losowania rekrutów, ale poboru na podstawie wcześniej opracowanych list, na których znaleźli się najaktywniejsi uczestnicy polskiej organizacji narodowej. Spiskowcy nie mieli więc w zasadzie wyboru i pomimo słabości przygotowani do działań militarnych rozpoczęli zryw niepodległościowy.

Wybuch powstania spotkał się z różnymi reakcjami w społeczeństwie polskim. Ostatecznie jednak w uniesieniu patriotycznym zdecydowana większość Polaków, nawet sceptycznie do niego nastawionych, poparła je nie tylko słowem, ale i czynem. Do mniejszości należały postawy, których wyrazicielem był Kajetan Kraszewski z Romanowa, który z niespotykaną szczerością pisał w swoich *Pamiętnikach*, że w tym czasie: *ci, co szli się bić, to po większej części byli najmniej winni i nawet godni lepszego losu i uznania, ale tamci wysyłający ich na rzeź, a sami pod pozorem niby robot organizacyjnych umykający wiecznie a rabujący wszędzie to była istna plaga.*

Należy też jednoznacznie zauważyć, że plany prowadzenia powstania były bardzo dobre, tj. zakładano zaskoczenie Rosjan, przecięcie ich szlaków transportowych, wciągnięcie szerokich mas społecznych, itd. Szybko jednak okazało się, że strona polska nie posiada możliwości zrealizowania tych słuszych założeń. Już styczniowa noc (22 I 1863 r.) pokazała, że powstańcy nie mają szans na zwycięstwo. W tej sytuacji powstanie przerodziło się praktycznie w nieustanną ucieczkę oddziałów powstańczych przed ścigającymi je wojskami rosyjskimi, która w końcu zawsze kończyła się porażką powstańców. W zasadzie sukcesem powstańców było uniknięcie rozgromienia oddziału w bitwie. Dysproporcja sił obydwu stron konfliktu nie pozwalała powstańcom na otwartą walkę. Pomoc zagraniczna w zasadzie ograniczyła się do wsparcia duchowego. Realnie do szeregów powstańczych przyłączyło się jedynie kilka tysięcy obcokrajowców. Nie powiodły się również nadzieje na pomoc rewolucjonistów rosyjskich, szczególnie w szeregach armii carskiej, jedynie kilkuset jej żołnierzy przeszło na stronę Polaków. Ponadto do powstania nie udało się wciągnąć na masową skalę chłopów, którym obiecano uwłaszczenie i ziemię. Ponadto część dowódców powstańczych, np. Karol Krysiński ze sceptycyzmem odnosiło się do samego manifestu i nie ogłaszało go chłopom. Chociaż chłopci stanowili w sumie około połowy powstańców, to jednak wielu z nich walczyło z przymusu. Niewielka grupa czyniła to z pobudek patriotycznych. Jak podaje prof. Andrzej Chwalba więcej chłopów należało do organizowanych przez Rosjan straży wiejskich niż walczyło w szeregach powstania. Udało się jednak uniknąć powtórzenia wydarzeń z okresu rabacji galicyjskiej w 1846 r. Polacy sporadycznie rezygnowali również z pracy w urzędach państwowych.

Powstanie styczniowe pomimo beznadziejności położenia walczących trwało, aż kilkanaście miesięcy, gdyż jego przywódcy cały czas mieli nadzieje na interwencję zagranicznych sojuszników, przede wszystkim Austrii.

Ciekawostką jest to, że niemal już od samego początku istnienia Żandarmerii, powstały formacje tzw. żandarmów wieszających i sztyletników. Był to zakonspirowany organ wykonawczy Rządu Narodowego i Trybunału Rewolucyjnego. Grupy te często stosowały indywidualny i zbiorowy terror wobec zdrajców i donosicieli, a także prominentów wrogich stronnictw i funkcjonariuszy administracji rosyjskiej.

Zapomniany bohater

Region Parczewa ma swego bohatera, niestety wydaje się, że jest to już lekko zapomniany bohater. Władysław Biernacki, bo o nim mowa, był synem właściciela dóbr w Siemieniu. Przed wybuchem Powstania Styczniowego był czynnym agitator, zaś w czasie powstania zebrał 200 ludzi, z którymi udał się pod dowództwo Krysińskiego. Przeszedł drogę od prostego szeregowca, aż do stopnia porucznika. Zasłużył się w wielu bitwach i potyczkach. Zginął pod Fajslawicami otrzymawszy 17 ran w boju.

Pod koniec sierpnia 1863 r. Odbył się w Parczewie manifestacyjny pogrzeb Władysława Biernackiego. Pochowano go z honorami wojskowymi, które oddał mu Kamiński ze swym oddziałem.

Komitet Niewiast

W kontekście Powstania Styczniowego niezwykle ważnym zagadnieniem, w większości źródeł jednak pomijanym, jest organizowanie się kobiet w celach wszechstronnej pomocy powstańcom. **Komitet Niewiast** były organizacjami kobiecymi niosącymi pomoc i opiekę rannym i aresztowanym powstańcom. Prowadziły działalność w trzech sferach:

- opieki nad rannymi;
- opieki nad aresztowanymi i ich rodzinami;
- opieki nad rodzinami zabitych i rannych.

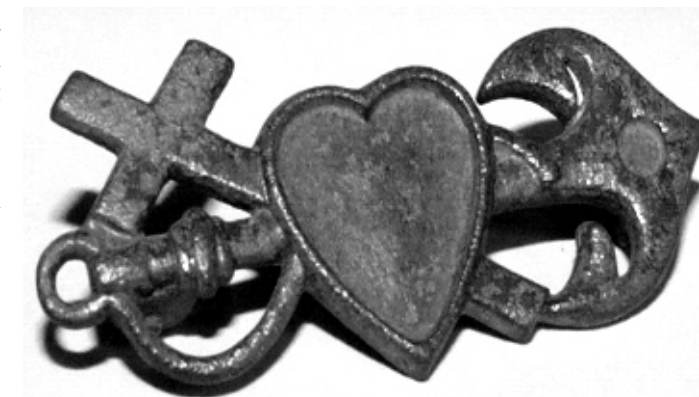
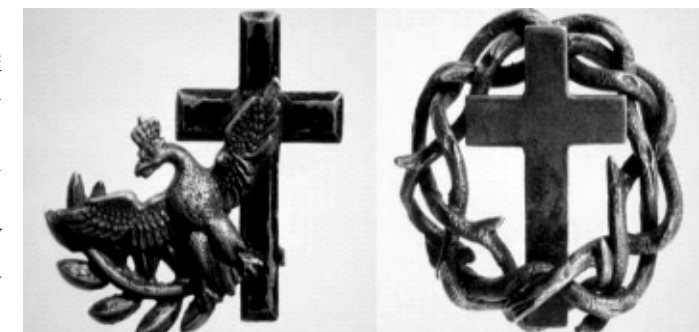
18 czerwca 1863 r. Rząd Narodowy wydał specjalną instrukcję, normującą działalność Komitetów Niewiast.

W Parczewie także został utworzony Komitet Niewiast. Na jego czele stanęła aptekarzowa Szczudłowska. Panie z Komitetu Niewiast zjeżdżały się co miesiąc w innym miejscu, gdzie już oczekiwali na nich Józef Seweryn Liniewski - zastępca naczelnika cywilnego powiatu radzyńskiego wraz ze swoim pomocnikiem, lekarzem nadwornym Zamojskich z Różanki, Surzyckim. Pieniądze były liczone, odbierane a następnie przekazywane naczelnikowi powiatowemu. Zjazdy takie odbyły się u Szlubowskiej w Opolu, u Jasińskiej w Brusie i Kepińskiej w Sapiechowie.

Kobiety w czasie powstania nosiły biżuterię patriotyczną nazywaną także żalobną była jedną z najbardziej osobistych, a jednocześnie czytelnych form okazywania uczuć narodowych. W zniewolonej Polsce nosiły ją zarówno kobiety jak i mężczyźni, często podkreślając ją dodatkowo czarnym strojem. Do takiej postawy nawoływał m.in. biskup warszawski Melchior Fijałkowski. W okólniku z 3 marca 1861 roku ogłosił: *wszystkie części odwiecznej Polski przewdziewają na czas nieograniczony przywoitą żalobę. Kobiety tylko w dzień ślubu białą suknię.*

mgr Barbara Nowicka, mgr Krzysztof Wroński

Biżuteria patriotyczna



Chłopski akcent w powstaniu.

W końcowej fazie Powstania Styczniowego nieoczekiwanie udział wzięli chłopi. Oddział partyzantki chłopskiej walczył w okolicach Parczewa. Dowodził nim **Leon Kot**. Niespełna 27-letni dowódca oddziału pochodził z Kąkolewnicy. Zimą 1863-1864 wraz ze swymi ludźmi walczył z Rosjanami. Schwytano go 07.03.1864 r. pod wsią **Lipniak** i postawiono przed siedleckim sądem. 27.06.1864 r. stracono go publicznie w jego rodzinnej wsi. Ciekawe, że pomimo aresztowania dowódcy, oddział nadal prowadził działalność bojową w okolicach Parczewa, później Międzyrzecza. Ostatnie wieści o chłopskich partyzantach Leona Kota pochodziły z okolic Siemienia.

Skazani i represjonowani.

Władze carskie zastosowały wobec uczestników Powstania Styczniowego surowe represje. Na wielu powstańcach wykonano karę śmierci, inni wysłani byli na katorgę, wcielani do rot aresztanckich lub na osiedlenie się w głębi Rosji, najczęściej na Syberii.

Poniżej znajduje się spis **Parczewian** oraz **mieszkańców okolicy** represjonowanych za udział w Powstaniu Styczniowym. Spis ten częściowo pochodzi ze źródeł ustalonych przez prof. Jerzego Skowronka:

- ✓ **Bajor Jan** - mieszczanin, aresztowany za zbieranie podatku państwowego.
- ✓ **Broniszewski Ludwik** ksiądz z Parczewa, skazany na osiedlenie i zamieszkanie na Syberii. Powrócił z Permu w 1884 r.
- ✓ **Byczkowski Antoni** mieszczanin, aresztowany 29.10.1864 r. za zbieranie podatku państwowego, 5 lat rot aresztanckich.
- ✓ **Dembowczyk Józef** mieszczanin, lat 33, aresztowany 29.10.1864 r. Pełnił funkcję żandarma powstańczego w Parczewie, skazany na osiedlenie na Syberii.
- ✓ **Franckiewicz Józef** mieszczanin, lat 27, żandarm powstańczy, skazany na 5 lat rot aresztanckich.
- ✓ **Gogluska Jan** mieszczanin, lat 30, aresztowany 29.09.1864 r., żandarm powstańczy w Parczewie. Skazany na pobyt na Syberii.
- ✓ **Gramatek Ludwik** mieszczanin, aresztowany 27.02.1864 r. „za przynależność do bandy”.
- ✓ **Izdebski Józef** mieszczanin, lat 29, aresztowany 29.09.1864 r. za to, że był żandarmem narodowym. Wywieziony na Syberię.
- ✓ **Izdebski Wincenty** mieszczanin, lat 36, aresztowany 09.02.1864 r.

- ✓ **Karpiński Jan** mieszczanin, lat 18, aresztowany 18.02.1864 r. we wsi Antopol w oddziale Krysińskiego i skazany na rotę aresztancką.
- ✓ **Kosiński Leon** mieszczanin, lat 20, aresztowany w okolicach Siemienia 29.03.1864 r. za udział w walkach z Rosjanami, skazany na 2 lata rot aresztanckich.
- ✓ **Markowski Aleksander** pochodził z Kolana (brak danych).
- ✓ **Orzechowski Józef** prawdopodobnie mieszczanin z Parczewa, lat 29, aresztowany w Siemieniu 11.04.1864 r. za zbieranie pieniędzy dla powstańców i przechowywanie powstańczej poczty skazany na 8 lat katorgi w twierdzach.
- ✓ **Petrowski Antoni** urzędnik z Parczewa, lat 36, aresztowany 07.04.1864 r. w Radzynie Podlaskim.
- ✓ **Pietruszewski Jan** mieszczanin, lat 20, aresztowany 09.02.1864 r. za udział w partii Krysińskiego, skazany na rotę aresztancką.
- ✓ **Aleksander Piszczatowski** - mieszczanin z Parczewa, skazany na 8 lat katorgi.
- ✓ **Sawicki Adam** szlachcic ze wsi Milanów, lat 25, pomocnik rewolucyjny naczelnika powiatu Stanisławów, kierował składem broni powstańców, aresztowany 08.11.1864 r., wykonano na nim wyrok śmierci w Mińsku Mazowieckim.
- ✓ **Sawiński Michał** mieszczanin z Parczewa, skazany na osiedlenie i zamieszkanie na Syberii.
- ✓ **Szymański Józef** syn księdza unickiego z Uścimowa, unita, skazany za udział w partii Krysińskiego, skazany na katorgę na Syberii.

Żandarmeria powstańcza

Spośród aresztowanych Parczewian wielu pełniło funkcje **żandarmów** w mieście i w okolicy. Jaką rolę w okresie Powstania Styczniowego odegrali żandarmi? Wiadomości na jej temat są skąpe i mało konkretne, toteż wiele działań żandarmerii powstańczej owiana została legendą.

Za datę powstania Żandarmerii przyjmuje się maj 1863 r. Żandarmi często pełnili służbę policyjną, nie zastępowali jednak zwykłej policji, która miała odmienny zakres obowiązków. Głównym ich obowiązkiem była pomoc powstańcom oraz prowadzenie walki ze zdrajcami powstania. Żandarmeria czuwała nad bezpieczeństwem publicznym i porządkiem w mieście zgodnie z ustawą i instrukcją wydaną przez Rząd Narodowy. Każdy obywatel musiał podporządkować się wszystkim rozporządzeniom.

Przechodząc do oceny powstania styczniowego należy stwierdzić, że zakończyło się ono klęską militarną. W powstaniu zginęła najbardziej patriotyczna młodzież, a ci którzy przeżyli, zmuszeni byli do opuszczenia ojczyzny, czy to jako zesłańcy, czy też emigranci uciekający przed represjami. Ich odpływ był bardzo dużym uszczerbkiem dla wewnętrznej siły narodowej. Byli to bowiem, często ludzie wykształceni. Polacy utracili wiele majątków. Po powstaniu styczniowym nasiliła się zdecydowanie polityka rusyfikacyjna władz carskich. Wszystko to spowodowało, że większość społeczeństwa polskiego uznała powstanie za niewyobrażalną klęskę. Po 1864 r. powszechnie uważano, że sprawa niepodległości Polski została ostatecznie przegrana. W tym miejscu należy jednak postawić pytanie, czy rzeczywiście powstanie styczniowe było tylko klęską, czy niosło z sobą również elementy pozytywne w rozwoju narodu polskiego? Z dzisiejszej perspektywy można znaleźć również jego pozytywne strony. Największe korzyści z powstania osiągnęli chłopi uwłaszczeni przez carat w marcu 1864 r. Uwłaszczenie chłopów na warunkach korzystniejszych niż w pozostałych zaborach znacznie przyspieszyło postęp gospodarczy i społeczny oraz wpłynęło na wzrost świadomości narodowej Polaków w następujących dziesięcioleciach. O ile bowiem chłopi, którzy w 1864 r. otrzymali ziemię od rządu carskiego, byli mu za to w większości wdzięczni, o tyle ich dzieci zapomniały już o tej „łasce” i stawali się uświadomionymi narodowo Polakami. Zrozumiano również, że samotna walka zbrojna o niepodległość nie daje szansy na zwycięstwo, że względu na przewagę militarną Rosji. Żłudzeniem okazało się również oczekiwanie na pomoc innych mocarstw. Uznano, że jakakolwiek realna szansa na niepodległość jest możliwa jedynie w przypadku

wybuchu konfliktu pomiędzy zaborcami. W czasie powstania styczniowego zdołano także zbudować struktury podziemnego państwa polskiego, które stały się wzorem dla przyszłych pokoleń Polaków, m.in. w latach II wojny światowej. Można również postawić pytanie, czy gdyby nie było powstania to Polacy poświęciliby się pracy organicznej, jako formie umacniania sprawy polskiej?

Kolejną kwestią, którą należy poruszyć przy omawianiu tego tematu, to stosunek do powstania w późniejszych okresach.

Powstanie styczniowe zostało docenione po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 r. Żyjących uczestników powstania uznano za bohaterów, weteranów, zaczęli być oni doceniani jako przykład postaw patriotycznych. W okresie międzywojennym stawiano pomniki, organizowano uroczystości upamiętniające czyn zbrojny 1863 r.

W PRL znaczenie powstania styczniowe zmalało, co jest naturalną kolejną rzeczą. Coraz dłuższa perspektywa czasu oraz nowe tragiczne wydarzenia z okresu II wojny światowej pomniejszały znaczenie zrywu styczniowego. Co nie oznacza, że o powstaniu zapomniano.

Obecnie również coraz częściej stawiane jest pytanie, czy powinno się obchodzić rocznicę wybuchu powstania styczniowego, a dokładniej czy Polacy powinni szczerzyć się historycznymi sukcesami, czy też porażkami? Według mnie powstanie styczniowe zasługuje na pamięć jako przejaw patriotyzmu i bohaterstwa najwyższej próby. Pamięć o powstańczej tradycji wnosi ponadto w proces wychowania społecznego cenne wartości, takie jak osobista ofiarność czy poświęcenie się dla dobra wspólnego.

dr Dariusz Tarasiuk



Artur Grottger, *Na pobojowisku*

Kłeska Rosji w wojnie krymskiej i zmiana panującego przyniosły zmiany. W ramach udzielonych przez cara koncesji społeczeństwu polskiemu powstało Towarzystwo Rolnicze. Aktywnymi członkami Towarzystwa byli na Podlasiu m.in. Kajetan Kraszewski z Romanowa, Teodor Jasiński z Rozwadówki i Bronisław Deskur z Horostyty. W tym środowisku będzie się tworzyć konspiracja niepodległościowa.

Wiosną 1861 na Podlasiu rozwinął się silny ruch oporu przeciwko państwu. Pierwsze bunty pojawiły się w dobrach międzyrzeckich. Między 2 a 13 kwietnia ruchem tym zostało objętych 77 wsi pow. Radzyńskiego. Wystąpienia chłopskie w poszczególnych wsiach trwały od kilku dni do miesiąca. Do buntów chłopskich wiosną i latem włączyli się tzw. „leśni ludzie”. Byli to przebrani za chłopów działacze lewicy czerwonych. Prowadzili agitację wśród ludności. Pojawiali się w miejscach najaktywniejszych wystąpień chłopskich. Władze nie pozostawały obojętne w tej sytuacji. Ale wobec skierowania w marcu części wojsk do Warszawy słabo przeciwdziałały tym buntom.

Równoległe z ruchem chłopskim odbywały się manifestacje religijno - patriotyczne. W ich organizowaniu przodowało duchowieństwo katolickie i szlachta. W manifestacjach uczestniczyło też duchowieństwo unickie. W Białej w dniu św. Józefa w kościele bazylianów do zgromadzonych obu wyznań księża unicy wygłaszali płomienne kazania. W Ostrowie 8 września w nabożeństwie odprawianym przez biskupa B. Szymańskiego uczestniczyło kilkanaście tysięcy ludzi obu obrządków.

Na bazie Towarzystwa Rolniczego od maja 1861 tworzyła się konspiracja niepodległościowa. Zaczęło się od pomysłu T. Jasińskiego utworzenia „funduszu żelaznego” na sprawę narodową. W Białej powstał komitet zwany półwojewódzkim. W jego skład wchodził: B.Deskur, S.Liniewski, ks. Stankiewicz i Wilkoszewski. We Włodawie podobny komitet założyli: E.Lisikiewicz, T.Jasiński, S. Zakrzewski. Komitety te wysłały do Warszawy T.Jasińskiego, który miał nawiązać kontakty z warszawską lewicą. 15 maja u Deskura w Horostycie odbyło się zebranie z udziałem przedstawicieli Warszawy, Szachowskiego i Wiśniewskiego. Ujawniła się wówczas duża różnica zdań i doszło do zerwania kontaktów. Przyczyną była wcześniejsza akcja Białych. Ich przedstawiciel T.Eydziatowicz spotkał się z B Deskurem w Rozwadówce u Jasińskiego. Wręczył on Deskurowi nominację na starostę i instrukcję organizacji. Kiedy udało się Organizację podlaską odciągnąć od Czerwonych około 3 tygodni później T. Eydziatowicz odwołał całą akcję. W tej sytuacji B.Deskur złożył otrzymana nominację.

W maju 1862 Deskur z Liniewskim wyjechali do Warszawy nawiązać kontakt z Centralnym Komitetem Narodowym. W czerwcu tego roku Deskur nawiązał kontakt z członkiem CKN B. Szwarce. Otrzymał

instrukcję dla organizacji. Na przełomie lipca i sierpnia KC mianował T. Jasińskiego naczelnikiem cywilnym woj. Podlaskiego, a Deskura jego zastępcą. W tym czasie Jasińskiemu udało się wydobyć pieniądze z „żelaznego kapitału” jest rzeczą charakterystyczną, że B. Deskur brał udział do sierpnia 1862 r. w zjazdach obu organizacji białych i czerwonych. We wrześniu 1862 na prośbę organizacji Komitet Centralny mianował B. Deskura na naczelnika cywilnego woj. Podlaskiego a T. Jasińskiego jego zastępcą. Do władz organizacji powołano E. Lisikiewicza jako komisarza utrzymującego kontakt z Kom.Cent. W końcu października z polecenia Kom.Cent przybywa R Rogiński do pomocy Lisikiewicz. Między 18 a 20 listopada doszło w Warszawie do spotkania przedstawicieli organizacji podlaskiej: Rogińskiego, Lisikiewicza, ks.Słotwińskiego, Deskura, Zakrzewskiego z przedstawicielami Kom. Cent Bogdanowiczem. Powołano zgodnie z nową organizacją nowe władze. T Jasiński naczelnik cywilny, E. Lisikiewicz sprawy wojska, Zakrzewski finanse, ks. Brzózka administracja, Rogiński komisarz województwa. Pod koniec 1862 organizacja w pow. radzyńskim była już dobrze zorganizowana: pow. Radzyński - B. Deskur, okręg Radzyń - M. Pyrkosz, okręg Międzyrzec - Krysiński, okręg Włodawy T.Jasiński, okręg Parczewa K.Radzikowski. W tworzeniu organizacji należy podkreślić udział księży. Do bardzo aktywnych należał ks. L Broniszewski z Parczewa. Nie wiadomo by na terenie naszej gminy działała organizacja powstańcza, Deskur opisując napad na Radzyń wspomina, że na miejsce zbiórki przybyli parobcy z Opola na koniach ale bez broni. Świadczy to, że był jakiś kontakt z organizacją.

W styczniu naczelnikiem wojskowym woj. został W. Lewandowski. Rozkaz o wybuchu powstania dotarł na Podlasie między 13 a 18 stycznia za pośrednictwem R.Rogińskiego. Z chwilą wybuchu powstania organizacja uległa dezorganizacji. Część jej członków znalazła się w oddziałach powstańczych. Łączenie funkcji dowódcy oddziału powstańczego i naczelnika wojennego nie było najlepszym pomysłem. Rozbicie oddziału kończyło pełnienie funkcji naczelnika ze względu na brak możliwości. Na Podlasiu naczelnikami wojennymi byli: W Lewandowski, M..Borelowski-Lelewel, T. O'Byrn - Grzymała, M. Heydenreich - Kruk, W.Wróblewski, K.Krysiński. Działalność organizacji powstańczej kończy się w lutym 1864, w kwietniu, maju zanikają oddziały partyzanckie.

Wybuch powstania przewidziano na noc z 22 na 23 stycznia. Wówczas okazało się, że na miejscu zbiórki pojawiła się część zaprzysiężonych i to najczęściej bez broni. Spiskowcy mający atakować Parczew zebrani koło karczmy Piotrówka pod dowództwem Krassowskiego i Drewnowskiego zrezygnowali z ataku wobec nikłych szans powodzenia. Postanowiono dołączyć do atakujących Radzyń.

Karol Krysiński (1838-1887)

Urodził się w patriotycznej rodzinie ojciec był naczelnikiem w straży tabaczej w Międzyrzecu Podlaskim. Pracował jako leśniczy, a następnie jako podrewizor dochodów tabaczych. Był w dobrych stosunkach z naczelnikiem cywilnym województwa podlaskiego Bronisławem Deskurem. Krysiński napadając 22 stycznia 1863r. na prochowinie zabrał część broni i prochu. 29 stycznia Krysiński przybył z Rogalińskim do Białej, mieszkańcy z entuzjazmem witali przybyłych powstańców. Radość nie trwała zbyt długo, ponieważ powstańcy zostali wyparci z Białej przez oddziały rosyjskie. Przeprowadził się przez Bug i walczył pod Siemiatyczami 7 lutego 1863, która walka zakończyła się klęską powstańców. Powraca do woj. Podlaskiego przechodzi pod komendę Lewandowskiego. Zostaje jego adiutantem i dowódcą jazy w oddziale.

W bitwie pod Sycyną Szaniawski odnosi ciężkie rany i umiera. Lewandowski mianuje Krysińskiego na stopień porucznika i szefa sztabu. W bitwie pod Sosnowicą zostaje ciężko ranny ks. Brzóska, którego odwieziono do szpitala w Łukowie. 14 marca Krysiński stoczył zwycięską bitwę pod Staninem. 4 maja zaatakował rodzinne miasto Międzyrzec, w czasie walki powstańcy spalili stajnie i magazyny zdobywając broń i zaopatrzenie wojskowe. 19 maja zajmuje Ostrów Lubelski robi rekonesans na Lubartów gdzie mieszkańcy witają go owacyjnie ze Msz Św. Walcząc 4 miesiące Krysiński zdobywa doświadczenie i staje się cenionym partyzantem. Jako dowódca wyróżniał się nieustraszoną odwagą i brawurą, ale zbyt posuniętą samodzielnością w stosunku do przełożonych.

Na tym tle były czasami konflikty. W oddziale Krysińskiego walczył również Bolesław Prus. 16 czerwca oddziały rosyjskie zamierzały otoczyć Krysińskiego pod Krasówką i Dubowem, posiadając 2,5-krotną przewagę nie osiągnęły sukcesu. Krysiński przejmuje oddział pod dowództwem Szwajcara kpt. Bardetta. 29 czerwca Krysiński próbuje atakować Parczew. Rosjanie opuszczając miasto kierując się w stronę Radzynia. Do oddziału pod Jasionką pod Parczewem przybywa ppłk Franciszek von Erlach ze sztabu artylerii szwajcarskiej w charakterze obserwatora. Komisarz rządu narodowego z Warszawy przywozi Krysińskiemu nominację na kapitana. Do oddziału dołącza ks. Brzóska, który zostaje kapłanem oddziału Krysińskiego. 11 lipca pod Sławatyczami Krysiński z oddziałem Zielińskiego i Jankowskiego stoczył zwycięską bitwę z wojskami rosyjskimi. Gazeta „Wiadomości z palcu boju” pisała że bitwa pod Sławatyczami przypomina bitwę Raclawicką.

Przełożony Krysińskiego płk „Kruk” napisał że „Zwycięstwo rozstrzygnęła przytomność dowódcy, zapał i odwaga kosynierów” 2 tygodnie po bitwie pod Sławatyczami Krysiński zostaje mianowany do rangi majora a ks. Brzóska naczelnym kapłanem woj.

Podlaskiego. W połowie lipca płk „Kruk” wydał rozkaz koncentracji wszystkich oddziałów partyzanckich w okolicy Łęcznej. Powstańcy zostali powiadomieni, że Lublina idą do Rosjan. Walka rozpoczęła się rano 24 lipca pod Kaniową. Przewaga liczebna powstańców była znaczna, a Rosjanie odnieśli zwycięstwo. Powstańcy otrzymali wiadomość, że będzie przewożona duża ilość pieniędzy z Dębina do Lublina. Kruk postanowił urządzić zasadzkę na konwój 7 sierpnia w okolicach Żyrzyna. Powstańcy odnieśli zwycięstwo zdobyto 140 tysięcy rubli 400 karabinów, amunicję i dwa działa był to największy sukces powstańców w Królestwie Polskim. 24 sierpnia pod Fajslawicami stanęło do bitwy 1500 powstańców pod dowództwem Kruka z 3100 Rosjanami, którzy mieli 6 dział. Natarcie nie wytrzymał oddział Krysińskiego i musieli się wycofać. Powstańcy ponieśli dotkliwą klęskę, Krysiński wycofał się do obozu w Lipniaku. W bitwie pod Panasówką 3 września a 6 września pod Batorzem oddział Lelewela został rozбит, a Lelewel zginął śmiercią bohatera. 16 listopada wyruszył Krysiński 700 osobowym oddziałem z obozu w Lipniaku a kierunku wsi Hola, stając na nocleg w Dubicy. Rano 17 listopada rusza do Rossoszy, mimo dużych strat Krysiński odnosi zwycięstwo w bitwie wyróżnił się Tatar Tupalski. Rano 18 listopada Krysiński przybywa do wsi Kolano, na pomoc z Opola przybywa płk Wróblewski ze swą żelazną jazdą. Moskale ponieśli następną klęskę. Wróblewski osłaniał Krysińskiego, który pomaszerował do Pachole do Horostyty, 19 listopada walczył z Rosjanami w Kodeńcu. Następną większą bitwą miała miejsce 21 listopada pod Malinówką w tej bitwie zostały użyte rakiety (race kongrewskie, które skutecznie płoszyły konie). Bitwa pod Malinówką była pełnym sukcesem obronno-zaczeptym wojsk polskich, dowodzenie ze strony Krysińskiego było bezbłędne, a postawa żołnierza doskonała. Po bitwie pod Malinówką Krysiński podzielił oddział, który już nigdy nie zebrał się w całość. Krysiński od podziału prowadził tylko małe potyczki.

Krysiński przewodził lub współdziałał w ponad 40 bitwach i potyczkach Franciszek von Erlach pisze o Krysińskim „Ma wybitne zdolności partyzanta orientuje się szybko i pewnie w tym co w danym położeniu zrobić należy, decyduje równie prędko i umie paroma słowami wymusić posłuch wśród ludzi”. Krysiński utrzymywał stałą gotowość do boju, a rozumiejąc właściwie taktykę wojny partyzanckiej przyjmował walkę, nie tylko w momencie całkowitej pewności zwycięstwa, lecz również wtedy, gdy rysowały się szanse zadania wrogowi choćby niewielkich strat. „Po bitwie pod Zawieprzycami przedostaje się przez Galicję do Francji”. We wrześniu 1868 r. wraca do kraju a w 1871 roku osiada we Lwowie. Dalsze losy Krysińskiego nie są znane. Prawdopodobnie został osadzony w cytadeli i skazany na zesłanie.

mgr inż. Ryszard Hołod

Bronisław Deskur ps. Lisowszczyk (1830-1895)

Przodkowie Bronisława Deskura wyemigrowali z Francji do Polski, osiedlili się w Woj. Podlaskim. Był to znaczny ród, który przyniósł chwałę i chlubę Polsce. Bronisław Deskur urodził się w Rudzie Talubskiej. Kształcił się w Łukowie a potem w Warszawie.



Ożenił się z Teklą Bobrowiecką, po której w wianie otrzymał majątek ziemski w Horostycie, został on jednym z najbogatszych ziemian na Podlasiu. W 1858 hrabia Andrzej Zamoyski powołał Towarzystwo Rolnicze, którego głównym celem było podniesienie wiedzy rolniczej. W końcu 1860 r. w okręgu włodawskim województwa Podlaskiego, w gronie członków towarzystwa rolniczego, w gronie

członków towarzystwa rolniczego okręgowego zawiązało się kółko z ludzi, którym gorąco leżała na sercu sprawa narodowa. Do działania potrzebne były pieniądze. Teodor Jasiński właściciel Rozwadówki postawił wniosek: założenia kapitału żelaznego na pierwszym zebraniu koła terenowego rolniczego. Wniosek został uchwalony. Zebrano znaczną sumę pieniędzy i przyjęto obowiązek wnoszenia składek kwartalnych przez wszystkich członków koła.

Na zebraniu w Warszawie Towarzystwa Rolniczego podjęto inicjatywę w kółku młodych gorętszych obywateli, posiadaczy większej własności, że wszyscy po powrocie do domów zwołamy gromady włościańskie i ogłosimy uwolnienie od pańszczyzny. Po powrocie do Horosty Bronisław Deskur ogłosił 3 marca 1861 r. zniesienie pańszczyzny. Przemówił tymi słowami:

„Bracia kochani! Od dziś, panowie zebrani na zjazd w Warszawie jednogłośnie postanowili znieść pańszczyznę na zawsze, zwracamy wam na własność ziemię, którą posiadacie, a która się wam od dawna należy, pracą i trudem waszym zdobyta, że zaś sprawiedliwość nie została wam dotąd wymierzona, przyczyna tego jest rząd obcy, który do tego nie dopuszczał, a od którego dotąd wszystko zależało.

Jakie było moje zdziwienie i żal, kiedy usłyszałem odpowiedź; „Proszę pana, niech lepiej będzie tak jak było”. Nie chcąc okazać żalu mego, że ofiara i przemowa moja z taką nieufnością zostały przyjęte przez gromadę, usunąłem się z ganku, skąd mówiłem do włościan, nie mogąc więcej mówić ze wzruszenia, którego nie potrafiłem opanować. Dopiero dwa lata, jakem nabył ten majątek, powiedziałem więc sobie, widocznie nie pozyskałem jeszcze zaufania tego ludu. Spostrzegli zapewne włościanie, kiedy odchodził, moje zalterowanie i wysłali do wójta i dwóch innych z gromady, którzy przyszedli mnie przeproszać mówiąc; „Niech się pan nie gniewaj za to, co Iwan powiedział, bo to człowiekowi trudno uwierzyć tak zaraz, aby się znalazła taka dusza dobra, co by dla nas dobrze chciała; dotąd nam się tylko krzywda działa. Ot, to ja (powiada wójt Bartosz Soloń) niedawno temu, bo trzy lata, za rządzący, co tu był od pana Szlubowskiego, dawniejszego dziedzica, siedziałem w lochu pod tym magazynem, co przed oknami, dziesięć dni o chlebie i wodzie za to tylko, że mi się upomniał, że mi już trzeci raz z zarobków potrącają za parę wołów, które wzięłem ze dworu na

odrobek, bom nie miał czym pańszczyzny sprzężonej odrabiać. Jakże dziś mamy uwierzyć, że darmo dostaniemy grunta, jakie posiadamy”. Po dłuższej rozmowie poczciwy Bartosz uwierzył w szczerą słów moich i od dnia tego nikt więcej na pańszczyznę nie przychodził i nie był wołany. Najemnika miałem dostatek ze wsi własnej, swoją robotę rzucali i szli do dworu na zawołanie.

Na początku maja w Rozwadówce u Jasińskiego otrzymał nominację na starostę Włodawskiego odezwe i instrukcje od hrabiego Andrzeja Zamoyskiego. Odezwa zalecała przygotowania zbrojne przeciwko najeźdźcy. Komitet Centralny potrzebował pieniędzy na swoją działalność, postanowiono przekazać pieniądze z kapitału żelaznego w kwocie 14 tys. zł polskich była to pierwsza wypłata z prowincji. W końcu grudnia Deskur spotkał się z pułkownikiem Lewandowskim, Deskur otrzymał nominację na naczelnika powiatu Radzyńskiego w stopniu majora. 20 stycznia 1863 r. odbyła się narada miejscowych władz w Horostycie, na której przyjęto główne kierunki natarcia powstańców na wojska rosyjskie. W przygotowaniu do powstania brały udział także kobiety między innymi z Horostyty szyły woreczki na proch i kule, przygotowywały opatrunki dla rannych, także racje żywnościowe dla oddziałów i ciepła odzież. W nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r. walkę z rosyjskim zaborcą rozpoczęto na Podlasiu. Tej samej nocy Bronisław Deskur i Teodor Jasiński zaatakowali Radzyń Podlaski, początkowo powstańcy odnieśli sukces zdobywając 12 armat jaszczkami i amunicją, ale nie mogli ich zabrać, ponieważ nie mieli koni, które rosyjscy żołnierze zabarykadowali w stajni. Został zabity generał artylerii Kanabich, na pomoc partyzantom przybyło 40 konnych jeźdźców bez broni siodła. Byli to parobcy z dóbr Antopolskich i Opolskich, ale zostali odesłani do domu. Zginął Pyrkosz weterynarz z Radzyna, po nieudanym ataku na Radzyń przekracza Bug i przechodzi do Województwa Płockiego w Powiecie Ostrołęckim organizuje oddziały jazdy. W czerwcu 1863 r. otrzymuje od rządu narodowego nominację na majora kawalerii, z poleceniem udania się w Podlaskie, gdzie pułkownik Heidenreich formuje kawalerię, jako straż przybochną i powierza dowództwo Deskurowi. Z pułkownikiem Heidenreichem spotyka się pod Żelechowem, w lipcu wyrusza z pułkownikiem w radzyńskie gdzie w okolicach Łęcznej gdzie spotyka się z Krysińskim i Rudzkim. Po połączeniu się stoczono bitwę pod Kaniową, bitwa skończyła się nie pomyślnie dla powstańców, jedna z przyczyn było nieporozumienie między „Krukiem” a pozostałymi dowódcami. Od pułkownika Kruka otrzymuje polecenie udania się do Galicji celem sformowania lotnego oddziału strzelców konnych. W Krakowie spotyka się z Żoną. Potem wyjeżdża do Lwowa gdzie zostaje aresztowany. Udało mu się uciec, po czym udaje się do Francji. Po latach wraca do Lwowa gdzie zakłada fabrykę maszyn rolniczych.

Zmarł 16 sierpnia 1895 r. we Lwowie napisał piękny pamiętnik pod tytułem „Dla Moich Wnuków”, w którym opisuje swoją działalność w okresie przed powstaniowym i w czasie jego trwania.

W drodze w ciemnościach natknęli się na żandarmów i dostali się do niewoli. Podlasie stało się miejscem wielu bitew i potyczek. W obwodzie radzyńskim i części bialskiego stoczono następujące bitwy i potyczki:

Data	Miejscowość	Dowódcy oddz. partyzanckich
23.I.63	Radzyń	Deskur, Jasiński, Pyrkosz
23.I.63	Biała	Rogiński
23.I.63	Kodeń	Węcki
23.I.63	Łomazy	Szaniawski
26.I.63	Łomazy	Szaniawski
1.II.63	Biała	Rogiński
4.III.63	Jedlanka	Lelewel
4.III.63	Sosnowica	Zakrzewski
7.III.63	Adamki, Luta	Lelewel
15.IV.63	Wólka Plebańska	Krysiński, Czarniecki – Bończa
28.IV.63	Włodawa	Izbiński
5.V.63	Międzyrzec	Krysiński, Bogusławski
6.V.63	Dołha	Krysiński, Czarniecki- Bończa
9.VI.63	Międzyrzec	Grzymała
16.VI.63	Dubów	Krysiński
29.VI.63	Parczew	Krysiński
6.VII.63	Wiryki	Krysiński
7.VII.63	Wytyczno Urszulin	Krysiński, Jankowski, Rudzki
11.VII.63	Janówka	Krysiński, Jankowski, Zieliński
31.VII.63	Uścimów	Rudzki Krysiński
19.VIII.63	Sosnowica	Krysiński
15.IX.63	Uhnin	Oddz. Żandarmerii narodowej
15.X.63	Włodawa	Krysiński
7.XI.63	Wytyczno	Rozwandowski
14.XI.63	Stulno	Oddz. Żandarmerii narodowej
17.XI.63	Rossosz	Krysiński
18.XI.63	Kolano	Krysiński, Wróblewski
16.XII.63	Wola Osowińska	Wróblewski
25.XII.63	Kock	Pogorzelski, Grzymała, Lutyński, Szydłowski, Kruk
31.XII.63	Osowa	Wróblewski, Szydłowski, Ejtminowicz, Poniński i Krukowiedzki
6.I.64	Uścimów	Ejtminowicz
19.I.64	Rudka Korybutowa	Wróblewski
6.II.64	Lisia Wólka	Oddz. jazdy

Na terenie gminy Opole nie było działań wojennych. Opole znalazło się dwukrotnie na terenie ważnych operacji partyzanckich. W lasach w pobliżu wsi Lipniak reorganizowały się oddziały Krysińskiego i Wróblewskiego. 16 listopada nastąpił wymarsz oddziału Krysińskiego. Podczas postoju w Dubicy Krysiński dowiedział się o wysłaniu z Białej do Łomaz kolumny wojska w celu zbierania podatku. Krysiński postanowił przeszkodzić. Jeszcze w nocy pomaszerował do Rossosza. W Łomazach znajdowały się już wojska rosyjskie. Krysiński postanowił urządzić w miasteczku zasadzkę. Uczestnik tych wydarzeń tak wspominał: *”Minąwszy Rossosz znajdujący się po drodze, oddział w dniu 17 listopada zbliżał się ku Łomazom. Piechota polska stała na uboczu w lesie, piechota zaś litewska z Ejtminowiczem wysunęła się naprzód ku miasteczku. Ukazała z dala konnica moskiewska, rozpoczęli nasi ogień... Wreszcie cały oddział z rozkazu płk Krysińskiego cofnął się ku Rossoszy i wszedł do miasteczka. Jedna z trzech kompani litewskich zasypana została przy rzece przecinając drogę... Moskale pociągnięci ruchem naszych podeszli pod Rossosz i przyjęci zostali ogniem... Bardet z piechotą polską rzucił się w obchód Moskalom w lewo, a druga kompania litewska została posłana na wsparcie ścierających się przy rzece. Bardet postawił swoich z boku Moskalom i poczoł ich ostrzeliwać. Tymczasem dowódca moskiewskich wysłał jeden pluton dla obejścia wsi naszym z lewego i dla ostrzeliwania pozostałych w miasteczku. Moskale... wszczęli ogień. Wtedy kazano reszcie naszych ... wyprzeć nieprzyjaciela. Z zapalem rzucili się nasi ... w jednej chwili wytepił pluton Moskiewski, a 15 Moskali... wzięli do niewoli. Bój trwał od 10 godz. rano do 2 z południa. Naszych zginęło 9”.*



Płk Karol Krysiński

Po odparciu Rosjan płk Krysiński pomaszerował na nocleg do Kolana. Płk Wróblewski w tym czasie objął pod Kockiem dowództwo na 200 osobowym oddziale konnym. Tego dnia przybył na nocleg do Opola. Zagrożony 19 listopada atakiem Rosjan płk Krysiński poprosił o pomoc. Bitwę pod Kolanem tak wspominał jej uczestnik: *” przyszedł do Kolana Wróblewski. Zaledwo nasi posiadali z koni, już dano znać od widet, że się ukazała konnica moskiewska. Płk Wróblewski naprzód a za nim cały oddział litewski ruszył ku widetom... Nieprzyjaciel mając artylerię zaczął kartaczami sypać do lasu i popchną swoja piechotę ku naszym. Konni litewscy na miejscu przyjęli Moskali ogniem i stępa cofając się w porządku poprowadzili Moskali za sobą. Oddziały piesze polskich i litewski stanęły na skraju lasu w zasadzce. Wprowadziwszy w kąt zasadzki oddział konny litewski wsunął się na stronę, a Moskale cofnęli się. Pomieszano Kosynierów, gdy nadeszły świeże rotty moskiewskie... Płk Krysiński zdjął z pozycji piechotę i nakazał wymarsz, a płk Wróblewski z całą konnicą zastąpił odwrót w kierunku Kodeńca. Pod Kodeńcem partyzanci zostali ostrzelani przez Rosjan. Ostatecznie oddziały dotarły na odpoczynek do Horostyty”.*

Kolejna operacja była zorganizowana przez gen Kruka. Przybył on do Brusa gdzie dokonał przeglądu oddziału mjr Ejtminowicza. Partyzantom brakowało ciepłej odzieży. Wg. organizacji cywilnej zapasy zgromadzono w okolicach Mord. W tej sytuacji gen Kruk postanowił udać się na północ z oddz. 60 jeźdźców osobistej ochrony, 120 jeźdźców Pogorzelskiego, 120 Lutyńskiego i ok. 350 wyborowych jeźdźców. 15 grudnia Kruk wyruszył przez Horostytę do Opola, o czym raportował władzom naczelnik powiatu radzyńskiego.

Władze carskie zastosowały wobec uczestników powstania surowe represje. Na osiedlenie się i zamieszkanie na Syberii byli skazani: Rudziński z Hołowna i Rejzner Wisznic. Markowski A z Kolana skazany na rotty aresztanckie ostatecznie odesłany do Warszawy. Inaczej traktowano aresztowanych chłopów. Ich kara ograniczała się do odesłania do miejsca zamieszkania. Byli to: Jankowski z Antopola zamieszkały w Wisznicach, Greń z Jabłonia, S Grzemiewski z Paszenek, Kamiński z Kodeńca i Sz Kudrik z Przewłoki. Z Parczewa skazano ok. 13 osób.

By odciągnąć chłopów od powstania władza zdecydowała się na uwłaszczenie chłopów i zniesienie pańszczyzny. 3/15 kwietnia 1864 wg ukaz z 2 marca 1864 ustała pańszczyzna. Komitet Urządzący powołał komisję, która przeprowadziła uwłaszczenie. Działalność komisji bialskiej objęła teren naszej Gminy. Z kolei komisja bialska dzieliła się na rewiry. Siedzibą rewiru wisznickiego było Opole.

mgr Henryk Milanowicz

Bogusław Ejtminowicz (1830-1864)

Bogusław Ejtminowicz z bratem Julianem, Litwini z pochodzenia przed wybuchem powstania i w czasie jego tworzenia, do kwietnia 1863r byli oficerami carskimi w garnizonie Białostockim. Bogusław w stopniu kapitana brał udział w bitwie pod Siemiatyczami.

07.02.1863 Został awansowany na stopień majora i otrzymał odznaczenia. Odznaczeń tych nie przyjął. Obaj przeszli na stronę powstańców i zorganizowali oddział, który stoczył wiele bitew i potyczek w Grodzieńskim. We wrześniu 1863 przeszli na Podlasie. Faktem jest, że przybyłe oddziały z Litwy dowodzone przez braci Bogusława i Juliana Ejtmonowiczów przyłączyły się w październiku do Krysińskiego. W bitwie pod Siemiatyczami Krysiński i kapitan Ejtminowicz walczyli przeciw sobie, za co Bogusław otrzymał awans na majora i odznaczenia. Teraz przeszedł pod dowództwo Krysińskiego i podporządkował się, jako podkomendny. Zgrupowania wzmocnione oddziałami litewskimi przebywające w obozie w Lipniaku liczyło około 1000 powstańców. Zgrupowanie przebywające w Lipniaku podzielono na dwa bataliony, drugi batalion tworzyła piechota litewska pod dowództwem majora Bogusława Ejtminowicza.

16 listopada Krysiński opuszcza Lipniak i kieruje się w stronę wsi Hola. W bitwie pod Łomazami, Rossosza, Kolanem i Malinówką wyróżnia się nasz bohater Bogusław Ejtminowicz. Po porażce 31 grudnia 1863r pod Ossową, nastąpił podział oddziałów. Major Ejtminowicz odchodzi z niewielkimi siłami w stronę Radzyna. 2 Stycznia Ejtminowicz miał małą potyczkę pod Puchaczowem 6 stycznia w okolicach Uścimowa znajdowały się oddziały Ejtminowicz 100 piechurów i 150 konnicy. Rosjanie zaskoczyli powstańców zgromadzonych koło kościoła, Ejtminowicz osłaniając odwrót swojej piechoty zginął na polu bitwy pod Jedlanką, jako jeden z najdzielniejszych dowódców zrywu Narodów Zniewolonych przez Moskwę. Historycy przez lata toczyli spory o miejsce śmierci legendarnego majora. Dopiero realizacje filmowe redaktora Adama Sikorskiego z Ośrodka TVP Lublin pozwoliły określić miejsce tego wydarzenia. W trakcie prac ekip telewizyjnych udało się także odnaleźć stary krzyż i tabliczkę pamiątkową z orłem, z 1923 r. z nazwiskiem B. Ejtminowicza oraz jej fundatorów.

3 X 2009 r. Odślonięto pomnik pod Buradowem kuczki Majora Ejtminowicza.



Fot. M. Potapiuk

Rodzaj obiektu: kamienny pomnik (prawdopodobnie na miejscu dawnej mogiły).

Dane historyczne: Pomiędzy Parczewem a Ostrowem Lubelskim, w lesie, znajduje się pomnik mjr Bogusława Ejtminowicza - Litwina, bohatera Powstania Styczniowego. Na lokalizację pomnika wybrano miejsce śmierci majora w bitwie nazywanej bitwą pod Uścimowem lub pod laskiem Jedlanka (6 I 1864). Historycy przez wiele lat nie mogli ustalić miejsca śmierci mjr Bogusława Ejtminowicza. Dopiero materiały, zgromadzone przez Adama Sikorskiego z Ośrodka TVP w Lublinie pozwoliły określić miejsce tego wydarzenia. Odnaleziono m.in. stary krzyż i tabliczkę pamiątkową z orłem z 1923 r. i nazwiskiem Bogusława Ejtminowicza oraz jej fundatorów. Pomnik upamiętniający zarazem wszystkie oddziały litewskie walczące w Powstaniu Styczniowym w latach 1863-1864 na Lubelszczyźnie.

Stan zachowania obiektu: Pomnik odślonięto 3 października 2009 r. (stan bardzo dobry).

Sosnowica - cmentarz parafialny

Rodzaj obiektu: mogiła zbiorowa

Dane historyczne: Mogiła nr 1 kryje szczątki 14 powstańców, którzy zginęli podczas potyczki 19 sierpnia 1863 r. pod wsią Górki. Oddział powstańczy pod dowództwem Karola Krysińskiego walczył z wojskami carskimi w sile trzech rot wzmocnionych artylerią z kostromskiego pułku.



W mogile nr 2 leżą Powstańcy polegli 14 marca i 1 września 1863 r. Dowodzeni przez Jankowskiego i Adama Andrzeja Zielińskiego. Liczba pochowanych jest nieznana. Wg przekazów pokoleniowych, poległych początkowo pochowano na polu bitwy, na łące. Staraniem miejscowego proboszcza ks. Kwiatkowskiego, jeszcze w czasie zaborów, szczątki przeniesiono na cmentarz.

Stan zachowania obiektu: uporządkowane.



Lipniak Gmina Sosnowica

Rodzaj obiektu: mogiły pojedyncze.

Dane historyczne: wg okolicznych mieszkańców w lesie znajdują się co najmniej 3 mogiły powstańcze, prawdopodobnie z oddziału Krysińskiego, z potyczek pod Sosnowicą i Górkami.

Stan zachowania obiektu: kopczyki ziemne, bez oznaczeń (mogiły te wymagają odszukania i oznaczenia)

Lasy Parczewskie Gmina Dębowa Kłoda

Rodzaj obiektu: pomnik symboliczny.

Dane historyczne: symboliczny krzyż i głaz ufundowany przez Koło Łowieckie nr 2 z Lublina pamięci Powstańców Styczniowych. Być może w tym miejscu niegdyś znajdowała się stara mogiła.

Stan zachowania obiektu: uporządkowany, krzyż i głaz. Krzyż z napisem: *Pamięci Powstania 1863.* Na głazie napis: *1863, 1918-20, 1939-47, A kości wasze nabiorą świeżości, jak murawa. Iż.66.14. Fund. Koło Łow. 2 Lublin 1992.* Całość ogrodzona drewnianym płotkiem.



Chmielów Gmina Dębowa Kłoda

Rodzaj obiektu: mogiła zbiorowa

Dane historyczne: w czasie Powstania Styczniowego w pobliżu Chmielowa miała miejsce niewielka potyczka powstańców z Rosjanami. Poległych powstańców pochowano na wzgórku nad Piwonią, na tzw. Mogiłkach. Do dziś stoją tu dwa krzyże, w tym jeden z czasów Powstania Styczniowego.

Przypuszcza się, że powstańcy spoczywający w bezimiennych mogiłkach należeli do oddziału księdza Brzóska.

Stan zachowania obiektu: mogiła uporządkowana, pomnik odnowiony w 1974 r.



Gmina Dębowa Kłoda

Rodzaj obiektu: mogiła zbiorowa

Dane historyczne: mogiła zbiorowa powstańców na kurhanie. Wg przekazów pokoleniowych i miejscowej tradycji w mogile spoczywa szesnastu powstańców z bitwy oddziałów Krysińskiego, Wróblewskiego i Kozłowskiego stoczonej 18 listopada 1863 r. pod Kolanem „Holendernią”.

Stan zachowania obiektu: mogiła uporządkowana, dwa krzyże, stary i nowy oraz kamienny pomnik, na nim napis: *Zbiorowa mogiła 16 Powstańców Styczniowych walczących o niepodległą Polskę poległych w dniu 18 listopada 1863 r. w bitwie na polach pomiędzy Pacholem a Holendernią. W holdzie mieszkańcy Gminy Dębowa Kłoda". Dębowa Kłoda dnia 18.11.2008 r.* Mogiła Powstańcza znajduje się wśród rozległych pól, ok. 2 km od wsi Pachole.



Gmina Jabłoń Kolano (las)

Rodzaj obiektu: mogiła zbiorowa

Dane historyczne: mogiła 2 powstańców poległych 18.11.1863 r. w bitwie pod Kolanem. Pochodzili z oddziału Krysińskiego.
Stan zachowania obiektu: mogiła uporządkowana, dwa krzyże, stary i nowy ogrodzone drewnianym płotkiem. Mogiła znajduje się przy drodze, niedaleko lasu. Na nowszym krzyżu widnieje napis: *W holdzie poległym Powstańcom w rocznicę Powstania Styczniowego Koło Łowieckie nr 51 "Szarak" w Wisznicach. 8.11.2003 r.*

Parczew

Rodzaj obiektu: symboliczny pomnik

Dane historyczne: pomnik został odsłonięty w 1993 r. z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Pamięci Narodowej. Ziemia Parczewska przesiąknięta jest krwią powstańców styczniowych. Pomnik poświęcony jest uczestnikom powstania styczniowego.

Stan zachowania obiektu: pomnik znajduje się na placu obok cmentarza, składa się z dużego krzyża oraz głazu narzutowego z napisem: *Uczestnikom Powstania Styczniowego 1863.* Obok leży sześć mniejszych kamieni.

